

Czarny dzień rosyjskiego lotnictwa wojskowego. 446. dzień wojny

Jakub Ber, Jacek Tarociński, Piotr Żochowski

13 maja w okolicy miast Klińce i Starodub w obwodzie briańskim Federacji Rosyjskiej doszło do zestrzelenia samolotu myśliwsko-bombowego Su-34, myśliwca wielozadaniowego Su-35 oraz dwóch śmigłowców Mi-8 (prawdopodobnie w modyfikacji przystosowanej do prowadzenia walki radioelektronicznej). Przyczyna zniszczenia aż czterech statków powietrznych w jednym rejonie pozostaje niejasna. Ministerstwo Obrony FR nie skomentowało straty całego lotniczego zespołu uderzeniowego, ale fakt zestrzelenia czterech maszyn i śmierci lotników potwierdziły półoficjalne źródła wojskowe w mediach społecznościowych (tzw. korespondenci wojenni). Z kolei rzecznik ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych pułkownik Jurij Ihnat oświadczył, że przyczyną incydentu był *friendly fire* rosyjskiej obrony przeciwlotniczej. Tym samym odrzucił możliwość użycia przez Ukrainę na terenie Rosji systemów rakietowych przekazanych przez zachodnich partnerów. Dodał przy tym, że wróg prawdopodobnie stracił w obwodzie brańskim nie dwa, lecz trzy śmigłowce.

W ostatnich dniach oddziały ukraińskie kontynuują działania zaczepne w okolicach Bachmutu. Atakują pozycje przeciwnika na wzgórzach pomiędzy Iwaniwskiem a Kliszczijiwką oraz w rejonie miejscowości Orichowo-Wasyliwka, Bohdaniwka i Chromowe. Działania te mają charakter powolnego, systematycznego wypierania nieprzyjaciela z kolejnych punktów oporu przez oddziały szturmowe, przy skutecznym wsparciu artylerii i czołgów. W dniach 12–13 maja w okolicach Kliszczijiwki ostrzelano wysunięty punkt dowodzenia rosyjskiej 4. Brygady Strzelców Zmotoryzowanych, w wyniku czego zginął jej dowódca i kilku oficerów z jego sztabu. Jednocześnie oddziały szturmowe Grupy Wagnera, nie zważając na pogarszającą się sytuację na swoich skrzydłach, kontynuują natarcie na zachodnich peryferiach Bachmutu, gdzie toczą się zaciekle starcia o kilkanaście bloków mieszkalnych. Na pozostałych odcinkach frontu trwają walki o charakterze lokalnym, nieprowadzące do istotnych zmian w położeniu stron.

W ciągu ostatnich czterech dni doszło do znacznej intensyfikacji ataków agresora na Ukrainę za pomocą rakiet i dronów kamikadze. W nocy z 12 na 13 maja, skuteczne zastosowanie bezzałogowców Shahed-136/131 doprowadziło do dużej eksplozji w okolicach Chmielnickiego, gdzie – według źródeł rosyjskich – trafione zostały magazyny z amunicją. Strona ukraińska powiadomiła, że z 21 użytych dronów kamikadze 17 – w tym wszystkie lecące w kierunku Kijowa – zestrzeliła obrona przeciwlotnicza. W nocy z 13 na 14 maja Ukraińcy zgłosili zestrzelenie 18 dronów Shahed-136/131 oraz trzech pocisków manewrujących typu Ch-101/Ch-555/Ch-55. Doszło do skutecznego ataku na obiekt infrastruktury w Tarnopolu (zgodnie z nieoficjalnymi źródłami rosyjskimi chodzi o zakłady

kolejowe, gdzie składowano i remontowano sprzęt wojskowy). Z kolei w nocy z 15 na 16 maja najeźdźcy mieli zaatakować za pomocą sześciu pocisków hipersonicznych Kindżał, dziewięciu pocisków manewrujących Kalibr, trzech rakiet nieustalonego typu oraz sześciu dronów Shahed-136/131. Według oświadczenia generała Walerija Załużnego wszystkie cele zostały zneutralizowane przez ukraińską obronę przeciwlotniczą. Głównym celem ataków był prawdopodobnie Kijów, gdzie zgodnie z oficjalnym przekazem ukraińskim doszło jedynie do punktowych uszkodzeń infrastruktury spowodowanych spadającymi odłamkami.

Równolegle z atakami na głębokie tyły przeciwnika agresor prowadził intensywne ostrzały strefy przyfrontowej, m.in. za pomocą systemów rakietowych S-300 i kierowanych bomb lotniczych. Podobnie jak w ubiegłych tygodniach najbardziej ucierpiały Konstantynówka i Drużkiwka w obwodzie donieckim, Chersoń i okoliczne miejscowości, a także Nikopol.

12, 13 i 15 maja miały miejsce ataki rakietowe na oddalony o 90 km od linii frontu i znajdujący się dotychczas poza zasięgiem ukraińskich środków ogniowych Ługańsk. Trafione miały zostać koszary oraz obiekty przemysłowe, zapewne wykorzystywane jako magazyny wojskowe. Informacji o stratach rosyjskich na razie brak. Strona ukraińska nie skomentowała tych wydarzeń, natomiast w rosyjskich mediach społecznościowych pojawiły się doniesienia o zastosowaniu po raz pierwszy w tej wojnie rakiet Storm Shadow. Opublikowano przy tym zdjęcia fragmentu pocisku wabiącego ADM-160B MALD, stosowanego dla zmylenia systemów obrony przeciwrakietowej. Jest to broń produkcji amerykańskiej, dotąd niewymieniana w spisach uzbrojenia przekazanego przez USA.

13 maja, w przeddzień wizyty prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w Berlinie, Niemcy oświadczyły, że przygotowują kolejny pakiet wsparcia militarnego dla Ukrainy – o wartości ponad 2,7 mld euro. W jego skład wchodzi 18 armatohaubic kołowych (najprawdopodobniej zapowiadanych już wcześniej RCH 155, dostawy spodziewane są dopiero na marzec 2025 r.) oraz amunicja artyleryjska, cztery jednostki ogniowe systemu obrony powietrznej krótkiego zasięgu IRIS-T SLM (dotychczas RFN zadeklarowały przekazanie czterech i dostarczyły dwa takie systemy) i 12 wyrzutni IRIS-T SLS wraz z pociskami, kolejne 20 bojowych wozów piechoty Marder i 30 czołgów Leopard 1, ponad 100 pojazdów opancerzonych i ponad 200 bezzałogowców rozpoznawczych.

Podczas pobytu Zełenskiego w Paryżu 14 maja Francja ogłosiła, że w nadchodzących tygodniach przeszkoli kilka ukraińskich batalionów i wyposaży je w dziesiątki pojazdów opancerzonych, w tym opancerzonych samochodów rozpoznawczych AMX-10 RC (z racji uzbrojenia w armatę 105 mm określanych mianem czołgów kołowych). Ponadto prezydent Emmanuel Macron zapowiedział dalsze wsparcie Ukrainy w zakresie obrony powietrznej i przekazanie pocisków manewrujących (Francja współprodukuje pociski Storm Shadow pod nazwą SCALP EG i używa ich).

15 maja, w dniu wizyty Zełenskiego w Londynie, Wielka Brytania zadeklarowała przekazanie Kijowowi setek pocisków obrony powietrznej (najprawdopodobniej Starstreak) i bezzałogowych systemów powietrznych, w tym setek nowych dronów uderzeniowych o zasięgu ponad 200 km nienazwanego typu. Premier Rishi Sunak zapowiedział też, że latem w Wielkiej Brytanii rozpocznie się faza lotna szkolenia podstawowego dla przyszłych ukraińskich pilotów, a sam Londyn będzie przekonywać inne państwa do wysłania Ukrainie samolotów F-16. Tego samego dnia Włochy poinformowały o dostarczeniu do Polski swojej części baterii systemu obrony powietrznej średniego zasięgu SAMP/T, którą razem z

Francją zamierzają przekazać Kijowowi. Wciąż jednak trwa szkolenie przyszłych ukraińskich operatorów tego systemu we Francji. Ponadto Paryż nie dostarczył swojej części systemu, bez której bojowe funkcjonowanie baterii jest niemożliwe.

13 maja sekretarz stanu USA Antony Blinken i minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba w rozmowie telefonicznej omówili przygotowania do kontrofensywy i kolejne dostawy broni. Kułeba zwrócił uwagę na znaczenie dostarczenia Kijowowi myśliwców F-16 i poczynienie kroków niezbędnych do rozpoczęcia szkolenia ukraińskich pilotów.

W komunikacie brytyjskiego wywiadu wojskowego z 14 maja wskazano, że rosyjskie zgrupowanie zaangażowane w agresję na Ukrainie liczy ponad 200 tys. ludzi. Podkreślono, że składa się ono w dużej mierze ze słabo wyszkolonych rezerwistów dysponujących przestarzałym sprzętem. Wiele jednostek boryka się z brakami kadrowymi. 14 maja ukraiński Sztab Generalny oznajmił, że armia przeciwnika nie zrezygnowała z wcielania do służby osadzonych w zakładach karnych. Odnotowano, że do jednego z obozów polowych w obwodzie ługańskim przybyło ok. 200 więźniów, którzy mają tam przejść czterotygodniowe szkolenie, a do końca miesiąca ma się zjawić kolejna grupa skazanych (250).

15 maja opublikowano dekret prezydenta Władimira Putina umożliwiający cudzoziemcom i bezpaństwowcom uzyskanie rosyjskiego paszportu w trybie przyspieszonym. Warunkiem jest podpisanie kontraktu z siłami zbrojnymi przynajmniej na jeden rok. Obywatelstwo uzyskają też małżonkowie, dzieci i rodzice osób, które wyrażą zgodę na służbę wojskową.

Również 15 maja Alaksandr Łukaszenka złożył wizytę na stanowisku dowodzenia siłami powietrznymi i obrony powietrznej Białorusi. Oświadczył, że od kilku dni wojska są w stanie podwyższonej gotowości ze względu na pogarszającą się sytuację w rosyjskiej przestrzeni powietrznej. Przypomniął, że nad obwodem briańskim FR zostały zestrzelone samoloty i śmigłowce. Z tego względu wzmocniono obronę przeciwlotniczą białoruskich lotnisk wojskowych – zaangażowano w nią ok. 1 tys. żołnierzy obsługujących przeciwlotnicze systemy rakietowe, samoloty bojowe i sprzęt radiotechniczny.

Komentarz

- 13 maja stał się czarnym dniem rosyjskiego lotnictwa wojskowego. Strącono relatywnie nowoczesne samoloty Su-34 i Su-35, których w momencie wybuchu wojny agresor miał niewiele ponad 200 sztuk i jak dotąd oszczędnie wykorzystywał je na froncie. Za najbardziej prawdopodobne przyczyny zestrzelenia samolotów i śmigłowców uznaje się rosyjski *friendly fire* lub aktywność ukraińskich zestawów rakietowych dalekiego zasięgu, które musiałyby działać w bezpośrednim sąsiedztwie granicy. Niezależnie od tego, z której strony zostały wystrzelone pociski rakietowe, strata czterech maszyn we własnej przestrzeni powietrznej to kompromitacja rosyjskiego lotnictwa wojskowego. Dodatkowo niecały miesiąc temu doszło do innego incydentu – samoloty agresora zrzuciły bombę (lub – w innej wersji – wystrzeliły pocisk rakietowy) na Biełgorod. Wszystko to mocno uderza w morale armii najeźdźczej i stawia pod znakiem zapytania sprawność lotnictwa wojskowego, które od początku wojny ani razu nie potrafiło znacząco wpłynąć na przebieg działań na froncie.
- Użycie przez stronę ukraińską rakiet Storm Shadow do zaatakowania celów w Ługańsku należy traktować jako element przygotowań do zasadniczej fazy kontrofensywy. Z jednej

strony ataki rakietowe na cele wojskowe położone w „stolicy” jednej z dwóch nieuznawanych republik mają charakter symboliczny, ponieważ Ługańsk – w przeciwieństwie do Doniecka – znajdował się dotąd poza zasięgiem ukraińskiej artylerii i systemów rakietowych. Z drugiej – ostrzały te wymuszają na stronie rosyjskiej rozproszenie oraz wycofanie węzłów logistycznych, co niewątpliwie obniży efektywność zaopatrzenia frontu.

- Kwota nowego niemieckiego pakietu wsparcia dla Ukrainy jest zaskakująco wysoka – stanowi równowartość całej dotychczasowej pomocy militarnej, którą Berlin od lutego 2022 r. szacuje na 2,7 mld euro. Jednocześnie zaznaczono, że pakiet w całości będzie pochodził z zapasów przemysłowych lub bieżącej produkcji. Oznacza to, że dostawy będą realizowane w perspektywie kilku–kilkunastu miesięcy, ponieważ część uzbrojenia musi dopiero powstać (ponadto RFN wciąż nie dostarczyła znacznej części uzbrojenia zadeklarowanego w ubiegłym roku, którego wartość jest włączana we wspomnianą sumę 2,7 mld euro dotychczasowej pomocy).
- Z treści brytyjskiego komunikatu można wywnioskować, że szkolenie ukraińskich pilotów jest na wczesnym etapie i dotyczy osób, które nie mają doświadczenia w pilotażu. Zapowiedź rozpoczęcia fazy lotnej kursu podstawowego latem br. oznacza też, że jego część teoretyczna już trwa. Zgodnie z przyjętym w NATO programem szkolenia pilotów pierwsi Ukraińcy uczeni od podstaw w Wielkiej Brytanii powinni ukończyć kurs nie wcześniej niż na przełomie 2025 i 2026 r. Prawie całe deklarowane przez Niemcy i Wielką Brytanię dostawy i wsparcie zostaną zrealizowane w dłuższej perspektywie czasowej, a więc po zapowiadanych na okres wiosenno-letni kontrnatarciu. Tym samym nie należy traktować ogłoszonego wsparcia jako natychmiast poprawiającego sytuację Kijowa, lecz jako przygotowanie do odtwarzania strat poniesionych w wyniku planowanych działań ofensywnych.